

„Spotkanie”

Julia ubrana w błękitną kurtkę i jasnoszary harcerski mundur kuciała przy zbiorowej mogile krakowskich powstańców. Ostrożnie zapalała ostatniego, trzeciego znicza. Dwa pierwsze świeciły już delikatnym światłem.

Był 26 lutego. Postanowiono, że z okazji zbliżającego się dnia patrona, co tydzień na grób Edwarda Dembowskiego, patrona szkoły, będzie przychodził jakiś harcerz (lub harcerka) z kwiatami oraz wkładami do zniczy.

Postawiła zapalony znicz na kamiennej płycie i zabrała się za bukiet kwiatów. Wyjętym z kieszeni scyzorykiem zaczęła podcinać ich końcówki, by włożyć je do wazonu stojącego na nagrobku. Gdy prawie skończyła je wsadzać, róża ukuła ją w palec. Cofnęła rękę, natrafiając na pień stojącego obok dębu i przyjrzała się skaleczonemu palcu. Z rany wypłynęła kropla krwi, spływając w stronę drzewa. Gdy dotknęła kory, poczuła ciepło i coś dziwnego. Coś, czego nigdy w życiu nie doświadczyła. Gdy otworzyła oczy, aż krzyknęła z zaskoczenia. Znajdowała się w tym samym miejscu, ale zbiorowa mogiła zniknęła wraz z kwiatami i zniczami. Oprócz tego ziemię pokrywała gruba warstwa śniegu i choć Julia miała na sobie kurtkę, to czuła ostry chłód. Odwróciła się w stronę dębu i ze zdziwieniem stwierdziła, że na dawnym miejscu dużego, grubego drzewa stoi zaledwie mała roślinka. Rozejrzała się dookoła i stwierdziła, że to to samo miejsce, w którym znajdowała się przed chwilą. Tyle, że dawno temu. „Tylko kiedy dokładnie? – pomyślała – I co się stało?”

Zacząła układać plan. Najpierw określić rok, a potem dowiedzieć się jak tu trafiła (może to sen?) i co najważniejsze, wrócić do domu (w tym przypadku do aktualnych czasów). Skoro nie ma tu tego grobu, to Edward Dębowski i wszyscy pochowani wraz z nim powstańcy muszą jeszcze żyć albo umarli niedawno. Edward Dembowski umarł w lutym 1845 r., więc cofnęła się w czasie co najmniej o 179 lat. „Może muszę dotknąć drzewa?” Już miała tak zrobić, gdy w oddali zobaczyła człowieka. Miał około 20 lat i był ubrany w dziwny sposób: miał jasne spodnie oraz długi bordowy surdut z kołnierzykiem. Jego ciemne, gęste włosy sięgające mniej więcej do uszu, były starannie uczesane i lśniły w słońcu. Posuwał się wolno, wyraźnie się nad czymś zastanawiając. Julii wydawał on się dziwnie znajomy, tylko nie mogła sobie przypomnieć skąd.

Gdy się tak zastanawiała, młodzieniec znacznie się zbliżył.

– Dzień dobry – przywitał się uprzejmie – Wygląda Panna na trochę zgubioną. Czy potrzebuje Panna pomocy?

– Przydałaby się – przyznała – Czy może mi pan powiedzieć który jest rok i jak się pan nazywa?

– Jest 26 lutego 1846 – powiedział. – Nazywam się Edward Dembowski herbu Jelita. Czy wolno mi spytać kim jest Panna?

Dziewczynka była oszołomiona. Przeniesienie się w czasie o 179 lat to dosyć niecodzienne przeżycie. Poznanie patrona swojej szkoły, który zmarł ponad półtora wieku temu i któremu przed chwilą składało się kwiaty na grobie, dopełnia niezwykłości tych dziwnych wydarzeń.

– Julia Dalewska. Może mi Pan nie wierzyć, ale nie pochodzę z tych czasów. – Nie wiedziała czy patron jej uwierzy, ale coś w jego sposobie bycia mówiło jej, że może mu zaufać.

– Osobliwe. Nigdy kogoś takiego nie spotkałem, ale Pannie wierzę. Z jakich czasów Panna więc pochodzi?

– Z 2025 r. Świat jest wtedy zupełnie innym miejscem.

– Czy Polska jest wtedy Niepodległym krajem? – spytał zaintrygowany powstaniec – Jak wygląda? Kto rządzi? Jak ludzie się ubierają? Czy dalej chłopci nie mają praw? A jak z prawami kobiet? Co z edukacją?

– Zacznę od początku. Polska jest niepodległym krajem, odzyskała niepodległość 11 listopada 1918 roku, pod koniec pierwszej wojny światowej. W latach 1939-1945 trwała druga wojna światowa. Polska była okupowana przez Niemców, potem Sowietów, ale odzyskała wolność. Następnie czasy PRL, rządów komunistów. Okropne czasy. Teraz Polska znowu jest wolnym krajem. Co parę lat odbywają się głosowania wybierające osoby rządzące. Mogą brać w nich udział wszyscy polscy obywatele, mężczyźni i kobiety powyżej osiemnastu lat. Ludzie mogą ubierać się jak chcą, większość ludzi nosi spodnie. Dzieci mieszkające w Polsce mają obowiązek szkolny – muszą chodzić do szkoły do lat 18, czyli do dorosłości. Szkoły publiczne są darmowe, dla dziewczynek i chłopców. Od 7 do 14 roku życia jest szkoła podstawowa, potem ponadpodstawowa.

Edward Dembowski nie spoglądał na dziewczynkę, tylko stał w milczeniu, wyobrażając sobie takie miejsce. Jak bardzo marzył o takiej właśnie Polsce. O taką właśnie walczył przez całe swoje życie. Spojrzał na dziewczynę obok niego, pochodzącą z jego

wymarzonego kraju. Po raz kolejny uświadomił sobie, że żeby stworzyć coś dobrego, potrzebna jest ciągła zmiana. I ludzie ją tworzący. Ludzie niewyobrażalnie potrzebni.

– Dziękuję– odpowiedział łamiącym się głosem. – To wiele dla mnie znaczy.

I oddalił się w swoją stronę. Julia stała tam jeszcze przez długi czas, spoglądając za znikającym patronem. Zamknęła oczy i poczuła ciepło. Gdy je otworzyła zobaczyła, że stoi oparta o dąb, a kropla krwi spływa po korze. Wydawało jej się, że nie minęła chwila od kiedy pierwszy raz dotknęła pnia. Głęboko zamyślona, włożyła kwiaty do wazonu, pozbierała swoje rzeczy i poszła powoli w stronę domu, cały czas myśląc o swoim nowym przyjacielu. Ich jedyne spotkanie trwało krótko, ale wystarczyło.